

MACIEJ SENDŁAK*

U PODSTAW SPORU O KONTRMOŻLIWE OKRESY WARUNKOWE¹

STRESZCZENIE: Przedmiotem prezentowanego artykułu jest spór o wartości logiczne kontrfaktycznych okresów warunkowych z niemożliwym poprzednikiem (tzw. kontrmożliwych okresów warunkowych). Zgodnie z rozpowszechnionymi analizami każdy taki okres warunkowy jest prawdziwy. Pogląd ten określany jest mianem ortodoksyjnego i przeciwstawiany jest mu pogląd nieortodoksyjny, który uznaje, że tylko niektóre spośród kontrmożliwych okresów warunkowych są prawdziwe, a inne są fałszywe. W jednym ze swoich ostatnich tekstów (*Counterpossibles*) Timothy Williamson argumentował na rzecz tezy, że konsekwencje poglądu nieortodoksyjnego są niespójne z motywacjami leżącymi u podstaw tego poglądu. Celem artykułu jest polemika z krytyką Williamsona oraz wskazanie na możliwość spójnego odczytania postulatów zwolenników stanowiska nieortodoksyjnego.

SŁOWA KLUCZOWE: kontrfaktyczne okresy warunkowe, kontrmożliwe okresy warunkowe, semantyka światów możliwych, metodologia, Timothy Williamson

* Uniwersytet Warszawski, Wydział Filozofii i Socjologii. E-mail: maciej.sendlak@gmail.com

¹ Artykuł powstał w ramach realizacji grantu badawczego „Rozumowania hipotetyczne i okresy warunkowe”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr 2016/20/S/HS1/00125). Pragnę podziękować Arkadiuszowi Chrudzimskiemu oraz dwóm anonimowym recenzentom pierwotnej wersji prezentowanego artykułu. Wierzę, że ich sugestie oraz krytyczne uwagi pozwoliły mi precyzyjniej przedstawić bronioną tezę.

Przedmiotem niniejszego tekstu jest spór o wartości logiczne kontrmożliwych okresów warunkowych, tj. okresów warunkowych z niemożliwym poprzednikiem². Jedną ze stron tego sporu stanowią zwolennicy tzw. stanowiska ortodoksyjnego, które swe korzenie ma w klasycznych pracach Roberta Stalnackera (1968) oraz Davida Lewisa (1973), a którego broni m.in. Timothy Williamson (2007, 2016b, 2016c). Zgodnie z ortodoksyjną interpretacją każdy okres warunkowy, którego poprzednik wyraża niemożliwość, jest prawdziwy. Przeciwni tej tezie są zwolennicy stanowiska nieortodoksyjnego, którzy argumentują, że tylko niektóre spośród spornej klasy okresów warunkowych są prawdziwe. Stanowiska tego bronią m.in. Takashi Yagisawa (1988), Daniel Nolan (1997), Graham Priest (2009), Berit Brogaard oraz Joe Salerno (2013)³.

Głównym celem tego artykułu jest polemika z dwoma argumentami, jakie przeciwko motywacjom stojącym za stanowiskiem nieortodoksyjnym przedstawił Timothy Williamson (2016b, 2016c). Pierwszy z nich wskazuje na to, że intuicja znajdująca się u podstaw stanowiska nieortodoksyjnego, stoi w konflikcie z powszechnie akceptowanymi zasadami dotyczącymi okresów warunkowych. Drugi z zarzutów dotyczy tego, co można uznać za pośrednią motywację stanowiska nieortodoksyjnego, a co jest pewną niepokojącą konsekwencją stanowiska ortodoksyjnego. Będąc obrońcą tego ostatniego, Williamson wskazuje na obecność nieporozumienia interpretacyjnego, skutkującego jego zdaniem przypisaniem zwolennikom stanowiska ortodoksyjnego poglądu, którego faktycznie nie głoszą. Oba argumenty mają wykazać bezpodstawność postulatów zwolenników stanowiska nieortodoksyjnego.

Naszym zadaniem jest analiza tych zarzutów oraz obrona stanowiska nieortodoksyjnego. Zamierzamy przede wszystkim wykazać, że istnieje możliwość spójnego odczytania postulatów zwolenników tego stanowiska. Ponadto rozważymy jedną z trudności sporu o kontrmoż-

² W literaturze anglosaskiej tego typu zdania określa się mianem „counterpossibles”. Z uwagi na to, że zbliżony termin „counterfactuals” zwykle się tłumaczy na języku polski jako „kontrfaktyczne okresy warunkowe” (lub dokładniej „okresy warunkowe z nierealnym poprzednikiem”), stosując pewną kalkę językową, używać będziemy określenia „kontrmożliwe okresy warunkowe” lub „okresy warunkowe z niemożliwym poprzednikiem”.

³ Określeń stanowisk „ortodoksyjne” oraz „nieortodoksyjne” używamy za Timothy Williamsonem (2016b).

liwe okresy warunkowe, za którą Williamson uznaje błędną interpretację stanowiska ortodoksyjnego przez jego krytyków. Wierzymy, że pozwoli to uargumentować zasadność analiz nieortodoksyjnych.

Warto zaznaczyć na samym początku dwa aspekty tego sporu. Po pierwsze, głównym jego przedmiotem jest wartość logiczna okresów warunkowych. Niektórzy krytycy stanowiska ortodoksyjnego sugerują, jakoby konsekwencją uznania banalnej prawdziwości kontrmożliwych okresów było również uznanie, że są one pozbawione informacji lub że ich znaczenie jest niezależne od następnika (Brogaard, Salerno 2013). Kwestią sporną jest to, czy faktycznie takie są konsekwencje stanowiska ortodoksyjnego. Problemu tego nie będziemy jednak podejmować w tej pracy i skupimy się jedynie na wyrażonej *explicite* tezie stanowiska ortodoksyjnego, zgodnie z którą każdy kontrmożliwy okres warunkowy jest prawdziwy.

Po drugie, celem naszym nie jest argumentacja na rzecz braku spójności stanowiska ortodoksyjnego lub braku podstaw do jego obrony. Należy bowiem mieć na uwadze, że również niektórzy zwolennicy tego stanowiska traktują problem kontrmożliwych okresów warunkowych jako zasługujący na szczególną uwagę. Część z nich stara się przenieść ciężar tego problemu z semantycznego pytania o wartość logiczną spornej klasy okresów warunkowych na pragmatyczne pytanie o warunki ich asercji (Emery, Hill 2016). W opinii zwolenników tego podejścia każdy kontrmożliwy okres warunkowy jest trywialnie prawdziwy, a potoczne intuicje, kryjące się za stanowiskiem przeciwnym, mają swoje źródło w tym, że ze względów pragmatycznych nie każdy z tych okresów warunkowych spotyka się z podobną asercją (Emery, Hill 2016, s. 5).

Choć propozycja ta jest interesującą alternatywą, a akcentowanie pragmatycznych aspektów badań nad okresami warunkowymi ma długą tradycję⁴, to jej analizy wykraczają poza rozważania, na których skupimy się w prezentowanym tekście. Wynika to z tego, że w większym stopniu interesuje nas wskazanie na zasadność rozwijania stanowiska nieortodoksyjnego, jako spójnej oraz umotywowanej alternatywy dla stanowiska ortodoksyjnego. Wszak m.in. brak spójności oraz brak zasadności został temu pierwszemu zarzucony przez Williamsona.

⁴ Por. m.in. klasyczne prace Paula Herberta Grice'a (1975/1977) oraz Franka Jacksona (1988).

Chcąc osiągnąć zarysowany powyżej cel, zaczniemy od krótkiej charakterystyki kontrfaktycznych okresów warunkowych oraz wskazania na motywacje stojące u podstaw obu stanowisk. W następnej części przyjrzymy się argumentowi, który z założenia miał wskazać na nie-spójność stanowiska nieortodoksyjnego. Kolejno przybliżymy argumentację Williamsona, która wykazać ma nieporozumienie interpretacyjne stanowiska ortodoksyjnego, oraz przedstawimy, w jaki sposób można polemizować z krytyką Williamsona. Część ostatnia poświęcona jest metodologicznemu aspektowi tego sporu.

KONTRFAKTYCZNE OKRESY WARUNKOWE

Kontrfaktyczne okresy warunkowe są sędami, które często wyrażamy za pomocą zdań takich jak „Gdyby było tak, że A , to byłoby tak, że C ” (symbolicznie: „ $A > C$ ”), gdzie A (poprzednik okresu warunkowego) i C (następnik okresu warunkowego) są zdaniami w sensie logicznym, np.:

- (1) „Gdyby na terenie obecnej Irlandii znaleziono ślady kultu Świątowita, to byłoby to interesującym świadectwem ekspansji Słowian”.
- (2) „Gdyby Shakespeare był Hiszpanem, to pisałby w języku francuskim”.
- (3) „Gdyby Szczecin był stolicą Polski, to stolica Polski znajdowałaby się nad Odrą”.

W zdaniach takich wskazujemy na występowanie związku pomiędzy zajściem jednego nierzeczywistego stanu rzeczy oraz zajściem innego. Tego typu konstrukcje wpisane są na stałe zarówno do praktyki życia codziennego, jak i w sferę dociekań naukowych oraz filozoficznych. Powszechność ta wynika z tego, że stanowią one językowy wyraz myślenia hipotetycznego, które jest nieodzownym elementem zdobywania oraz przekazywania wiedzy, a także wyrazu poglądów, postaw lub wyobrażeń (Ingarden 1935), (Edgington 1995), (Bennett 2003), (Williamson 2016a).

Znaczenie, jakie przypisujemy użyciu okresów warunkowych, w dużej mierze opiera się na tym, że niektóre z nich uznajemy za prawdziwe, a inne – za fałszywe. Choć możemy zgodzić się ze zdaniem „Gdyby na terenie obecnej Irlandii znaleziono ślady kultu Świątowita, to byłoby to interesującym świadectwem ekspansji Słowian”, to raczej nie zgodzimy się ze zdaniem „Gdyby Shakespeare był Hiszpanem, to pisałby w języku francuskim”. O ile uwaga o występowaniu różnych wartości

logicznych okresów warunkowych ociera się o banał, o tyle kwestia ustalenia odpowiednich kryteriów prawdziwości dla takich złożonych zdań jest daleka od oczywistości. Należy zaznaczyć, że problem ten nie dotyczy tego, czy Świątowit należał do panteonu bóstw słowiańskich, lub tego, w jakim języku faktycznie piszą Hiszpanie. Nie pytamy bowiem o wartości logiczne zdań takich jak „Świątowit był bóstwem Słowian” lub „Hiszpanie piszą w języku francuskim”. Ustalenie odpowiedzi na te pytania jest zadaniem dla specjalistów poszczególnych dziedzin. Choć odpowiedzi te nie są bez znaczenia, to podejmowany problem dotyczy tego, co z punktu widzenia analiz językowych stanowi o prawdziwości zdań, w których wskazujemy na określony związek poprzednika oraz następnika okresu warunkowego.

ANALIZA MOŻLIWOŚWIATOWA

Dominującym obecnie modelem analiz okresów warunkowych jest semantyka światów możliwych. Zgodnie z jej podstawowymi założeniami, zdania zawierające operatory modalne możliwości – „jest możliwe, że p ” (lub „mogłoby być tak, że p ”) – należy rozumieć jako zdania stwierdzające, że w pewnych możliwych okolicznościach p jest prawdziwe. Owe możliwe okoliczności nazywane są światami możliwymi i uznaje się, że zdanie „jest możliwe, że p ” jest zdaniem prawdziwym wtedy i tylko wtedy, gdy w pewnym świecie (aktualnym lub nieaktualnym) jest tak, że p . Wobec tego zdanie „Mogłoby być tak, że Szczecin byłby stolicą Polski” należy interpretować jako zdanie mówiące o tym, że w pewnym świecie możliwym jest tak, że Szczecin jest stolicą Polski. Analogicznie zdania, które poprzedzone są operatorem konieczności, np. „Jest konieczne, że $2 + 2 = 4$ ” (lub „Musi być tak, że $2 + 2 = 4$ ”), należy rozumieć jako zdania, które są prawdziwe we wszystkich światach możliwych. Gdyby było inaczej, tj. gdyby w pewnym świecie było tak, że $2 + 2$ nie równa się 4, to musielibyśmy uznać prawdziwość zdania „Mogłoby być tak, że $2 + 2$ nie równa się 4”.

Semantyka światów możliwych, dzięki interpretacji terminów modalnych, stała się atrakcyjnym narzędziem wyjaśnienia funkcjonowania okresów warunkowych. Na jej podstawie powstały dwie niemal bliźniacze analizy, które zostały przedstawione przez Roberta Stalnaker (1968) oraz Davida Lewisa (1973). Zgodnie z nimi okres warunkowy o postaci „gdyby było tak, że A , to byłoby tak, że C ” należy uznać

za prawdziwy w świecie aktualnym wtedy i tylko wtedy, gdy spełniony jest jeden z dwóch warunków:

(i) nie istnieje świat możliwy, w którym jest tak, że A

lub

(ii) istnieje świat możliwy w_1 , w którym jest tak, że A i C , oraz świat ten jest bardziej podobny do świata aktualnego aniżeli jakikolwiek świat możliwy w_2 , w którym choć jest tak, że A , to nie jest tak, że C .

W świetle powyższych warunków zdanie „Gdyby Szczecin był stolicą Polski, to stolica Polski leżałaby nad Odrą” jest uznawane za zdanie prawdziwe, ponieważ istnieje świat możliwy, w którym jest tak jak stwierdzają poprzednik oraz następnik tego okresu warunkowego oraz świat ten jest bardziej podobny do świata aktualnego aniżeli jakikolwiek świat, w którym pomimo tego, że Szczecin jest stolicą Polski, stolica Polski nie leży nad Odrą.

Choć tzw. „możliwoświatowa” analiza od blisko pół wieku cieszy się dużą popularnością, to nie jest ona wolna od trudności. Jedną z nich jest pewien analogon paradoksów materialnej implikacji. Jak wskazuje warunek (i), każdy okres warunkowy, który zawiera niemożliwy poprzednik, jest zdaniem prawdziwym. W konsekwencji prawdziwe jest każde z poniższych zdań:

(4) „Gdyby istniał okrągły kwadrat, to prawa geometrii byłyby różne od obecnie obowiązujących”.

(5) „Gdyby istniał okrągły kwadrat, to prawa geometrii nie byłyby różne od obecnie obowiązujących”.

(6) „Gdyby deszcz padał i nie padał jednocześnie, to istniałyby prawdziwe sprzeczności”.

(7) „(Nawet) gdyby deszcz padał i nie padał jednocześnie, to (i tak) nie istniałyby prawdziwe sprzeczności”.

(8) „Gdyby wieloryby były rybami, to oddychałyby one za pomocą skrzel”.

(9) „Gdyby wieloryby były rybami, to oddychałyby one za pomocą płuc”.

Z uwagi na to, że zdania (4)–(9) zawierają poprzedniki wyrażające niemożliwości (odpowiednio: matematyczną, logiczną, metafizyczną), każde z nich uznane jest za prawdziwe⁵. Wszak każde z nich spełnia

⁵ Przykłady te pokazują, że niemożliwości nie ograniczają się jedynie do niemożliwości logicznych, które najczęściej przyjmują postać koniunkcji dwóch wy-

warunek (i). Zdania te są prawdziwe niezależnie od następnika, co czyni je zdaniami trywialnie (lub banalnie) prawdziwymi (*vacuously true*). Oznacza to, że niezależnie od tego, co wyrażałyby następniki zdań (4)–(9), zdania te byłyby prawdziwe.

Uznanie każdego kontrmożliwego okresu warunkowego za prawdziwy zdaje się stać w konflikcie z potoczną intuicją. Wprawdzie zdania (4), (6) oraz (8) uznajemy za prawdziwe, lecz nie są one prawdziwe w sposób trywialny. Wynika to po części z tego, że za fałszywe uznajemy zdania (5), (7), (9). Wszak fakt, że żaden kwadrat nie jest okrągły ma swoje podstawy w prawach geometrii, podręczniki logiki uczą, że jednoczesna prawdziwość zdań o postaci p oraz $\neg p$ jest sprzecznością logiczną. Dzięki osiągnięciom biologii wiemy, że jedną z cech konstytutywnych ryb jest to, że oddychają one za pomocą skrzelii. Tym samym uzasadnione wydaje się oczekiwanie, ażeby właściwa teoria okresów warunkowych uwzględniała ten fenomen.

Filozofowie, którzy podzielają zasygnalizowaną powyżej obawę, wskazują na niedostatki klasycznej analizy możliwościowej oraz argumentują na rzecz jej poszerzenia o postulowanie światów niemożliwych, tj. światów, w których faktem jest to, co z punktu świata aktualnego uznajemy za niemożliwe. I tak postulowane są przez nich światy, w których istnieją okrągłe kwadraty, prawdziwe sprzeczności oraz wieloryby, które są rybami. Zmiana ta skutkuje dostarczeniem alternatywnych kryteriów prawdziwości, zgodnie z którymi zdanie „ $A > C$ ” należy uznać za prawdziwe w świecie aktualnym wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje świat (możliwy lub niemożliwy), w którym jest tak, że A i C , i świat ten jest bardziej podobny do świata aktualnego niż jakikolwiek świat (możliwy lub niemożliwy), w którym jest tak że A , ale w którym nie jest tak, że C .

Zmiana ta wprawdzie pozwala do pewnego stopnia uczynić zadość intuicji o nietrywialnej prawdziwości kontrmożliwych okresów warunkowych, lecz rodzi przy tym również istotne pytania, dotyczące m.in. logicznej oraz metafizycznej natury światów niemożliwych⁶. Choć dys-

kluczających się zdań, p oraz p (np. poprzedniki (6) oraz (7)). Za niemożliwy uznawany jest każdy taki stan rzeczy, który nie znajduje swojej realizacji w żadnym ze światów możliwych. Jeśli wobec tego uznamy, że obok prawd logicznych prawdami koniecznymi są również prawdy matematyki oraz metafizyki, to również poprzedniki zdań (4), (5), (8) oraz (9) wyrażają pewne niemożliwości.

⁶ W sprawie dyskusji nad metafizyczną naturą światów niemożliwych zob. (Berto 2013) oraz (Sendlak 2013).

kusje te są wysoce interesujące, to sensowność ich prowadzenia opiera się na założeniu o zasadności postulowanej zmiany. Założenie to spotyka się często z krytyką zarówno filozofów, jak i logików (Lewis 1986, s. 7), (Stalnaker 1996). Wśród wielu pomniejszych uwag dotyczących komplikacji filozoficznych wynikających z konieczności postulowania światów niemożliwych znajduje się również argument wskazujący na brak spójności poglądu głoszącego konieczność odróżnienia wartości logicznych okresów warunkowych z niemożliwym poprzednikiem (Williamson 2016b). Analizę tego argumentu poprzedzimy eksplikacją stanowiska ortodoksyjnego.

STANOWISKO ORTODOKSYJNE

Punktem wyjścia dla zwolenników ortodoksyjnego poglądu – argumentuje Williamson – jest wskazanie na to, że na gruncie semantyki intensjonalnej każdy okres warunkowy z niemożliwym poprzednikiem posiada tę samą intensję, a co za tym idzie – tę samą wartość logiczną⁷. Nie przesądza to jeszcze o tym, czy wszystkie okresy warunkowe z niemożliwymi poprzednikami są prawdziwe, czy fałszywe. Dodatkowym założeniem jest to, że dowolny okres warunkowy, którego następnik jest powtórzeniem poprzednika (np. „ $A > A$ ”) powinniśmy uznać za prawdziwy. Założenie to nie powinno wzbudzać większych kontrowersji, wszak jeśli możemy być pewni prawdziwości jakiegoś stwierdzenia, to $A > A$ wydaje się jednym z nich. Z uwagi na to, że $A > A$ jest prawdziwe niezależnie od tego, co wyraża A , uznaje się że założenie to w równym stopniu dotyczy okresów warunkowych z możliwym poprzednikiem (np. „Gdyby Szczecin był stolicą Polski, to Szczecin byłby stolicą Polski”), jak również tych z niemożliwym poprzednikiem (np. „Gdyby istniał okrągły kwadrat, to istniałby okrągły kwadrat”). Jeśli zatem zgodzimy się z tym, że każdy kontrmożliwy okres warunkowy ma tę samą intensję oraz z tym, że $A > A$ jest prawdziwy dla dowolnego A , powinniśmy przystać również na to, że każdy okres warunkowy z niemożliwym poprzednikiem jest prawdziwy (Williamson 2016b, s. 1).

⁷ Źródłem tego jest naturalnie fakt, że obrońcy tego stanowiska odmawiają istnienia światom niemożliwym, które mogłyby reprezentować różne niemożliwości.

Zwolennik stanowiska nieortodoksyjnego mógłby starać się wskazać na to, że jednym z powodów, dla których uznajemy $A > A$ za zdanie zawsze prawdziwe, jest to, że przeciwne mu $A > \neg A$ uznajemy za zawsze fałszywe. Wszak nawet jeśli nie dysponujemy jakąkolwiek wiedzą na temat A , możemy z powodzeniem założyć że $\neg A$ jest z nim niespójne, wobec czego nie może być tak, że zarazem A oraz $\neg A$. Tym samym, podstawy, dla których uznaliśmy, że okres warunkowy $A > A$ („Gdyby Szczecin był stolicą Polski, to Szczecin byłby stolicą Polski”, „Gdyby istniał okrągły kwadrat, to istniałby okrągły kwadrat”) jest zawsze prawdziwy, są pośrednio podstawami do uznania $A > \neg A$ („Gdyby Szczecin był stolicą Polski, to Szczecin nie byłby stolicą Polski”, „Gdyby istniał okrągły kwadrat, to nie istniałby okrągły kwadrat”) za zawsze fałszywy. Mogłoby to sugerować, że przy akceptacji prawdziwości $A > A$ uzasadnione jest uznanie fałszywości $A > \neg A$.

Wbrew powyższemu zwolennicy ortodoksyjnej analizy argumentują na rzecz tezy, zgodnie z którą jeśli poprzednik A wyraża niemożliwość, to zarówno $A > A$ jak i $A > \neg A$ są prawdziwymi okresami warunkowymi. Jak wskazuje Williamson, pogląd ten znajduje swoje pośrednie uzasadnienie w powszechnie akceptowanej zasadzie rozdziału względem koniunkcji następnika, zgodnie z którą koniunkcja dwóch okresów warunkowych o tych samych poprzednikach i różnych następnikach jest prawdziwa wtedy i tylko wtedy, gdy prawdziwy jest okres warunkowy o wspomnianym poprzedniku i następniku będącym koniunkcją następników: $((A > C) \wedge (A > D)) \equiv (A > (C \wedge D))$. W świetle tej zasady, prawdziwość $A > A$ oraz $A > \neg A$ skutkuje koniecznością uznania prawdziwości $A > (A \wedge \neg A)$. Choć akceptacja tego rezultatu może budzić wątpliwości, to wskazuje on jedynie na to, że jeśli konsekwencją poprzednika A jest sprzeczność $A \wedge \neg A$, a przy tym żadna sprzeczność nie jest możliwa, to możliwy nie jest również poprzednik (Williamson 2016b, s. 3). Tym samym uznanie prawdziwości $A > A$ oraz $A > \neg A$ oparte jest na tym, że A jest niemożliwe. W innych przypadkach, tj. w tych, w których A jest możliwe, prawdziwość $A > A$ pociąga za sobą fałszywość $A > \neg A$ (Stalnaker 1968, s. 106).

Przytoczona powyżej argumentacja Williamsona stanowi raczej uzasadnienie dla uznania trywialnej prawdziwości kontrmożliwych okresów warunkowych niż krytykę stanowisk nieortodoksyjnych. Opiera się ona w dużej mierze na założeniu o nieistnieniu światów niemożliwych. Może to sugerować, że odpowiednie rozszerzenie analiz moż-

liwoświatowych o światy niemożliwe doprowadziłyby nas do punktu, w którym stanęlibyśmy przed wyborem pomiędzy dwiema konkurencyjnymi teoriami – ortodoksyjną oraz nieortodoksyjną. Sytuacja ta byłaby interesująca wówczas jedynie, gdyby każda z nich była spójna, a właśnie brak spójności zarzuca teoriom nieortodoksyjnymi Timothy Williamson (2016b, s. 9). Niespójność ta dotyczy samej motywacji stojącej u podstaw przekonania o różnej wartości logicznej kontrmożliwych okresów warunkowych. W następnej części przyjrzymy się bliżej tej krytyce.

ZWODNICZA HEURYSTYKA

W świetle popularności stanowiska ortodoksyjnego rodzi się pytanie o to, w jaki sposób wyjaśnić występowanie intuicji, zgodnie z którą przypisujemy kontrmożliwym okresom warunkowym różne wartości logiczne. Williamson upatruje źródeł tego fenomenu w tym, co on sam nazywa heurystyką (*heuristics*), a co zdaje się oddawać potoczną intuicję, do której odwołujemy się przy wartościowaniu okresów warunkowych. Znajduje ona swój wyraz w jednym z dwóch bliźniaczych sformułowań:

(HCC) „Zakładając, że C jest niespójne z D , należy uznać że $A > C$ jest niespójne z $A > D$ ”

lub

(HCC*) „Uznając prawdziwość jednego z okresów warunkowych $A > C$ oraz $A > \neg C$, powinniśmy uznać fałszywość drugiego” (Williamson 2016b, s. 8).

Jak wskazuje Williamson, założenie o słuszności powyższych zasad leży u podstaw nieortodoksyjnego stanowiska w kwestii kontrmożliwych okresów warunkowych. Akceptując bowiem (HCC) lub (HCC*) oraz uznając prawdziwość $A > A$, powinniśmy zgodzić się z fałszywością $A > \neg A$. Konsekwencja ta – zdają się twierdzić zwolennicy nieortodoksyjnego poglądu – trafnie oddaje to, w jaki sposób posługujemy się okresami warunkowymi. Zarówno tymi z możliwymi poprzednikami, jak i tymi, których poprzedniki wyrażają niemożliwość.

Wbrew temu Williamson wskazuje na to, że choć w wielu przypadkach odwołanie do wspomnianych heurystyk ma swoje uzasadnienie, to nieograniczone ich stosowanie jest nieuprawnione. Świadczy

o tym kontrprzykład, w którym A wyraża niemożliwość. Jak wskazywaliśmy powyżej, zwolennik stanowiska ortodoksyjnego argumentuje, że w takich sytuacjach, pomimo niespójności $A > C$ oraz $A > \neg C$, oba zdania powinniśmy uznać za prawdziwe. Stąd też (HCC) oraz (HCC*) mogą być stosowane jedynie wówczas, gdy poprzednik danego okresu warunkowego wyraża możliwość (Williamson 2016b, s. 9). W pozostałych przypadkach opieranie się na tych heurystykach prowadzi do konsekwencji sprzecznych z założeniami poglądu ortodoksyjnego, tj. do uznania, że niektóre kontrmożliwe okresy warunkowe są fałszywe.

Powyższą obserwację, dotyczącą relacji pomiędzy heurystyką oraz założeniami ortodoksyjnego stanowiska, możemy jednak zinterpretować również w inny sposób. Może ona bowiem wskazywać po prostu na to, że ortodoksyjny pogląd stoi w konflikcie z tym, w jaki sposób oceniamy wartości logiczne okresów warunkowych, co może stanowić motywację, by faworyzować podejście nieortodoksyjne. Taka interpretacja byłaby uprawniona, gdyby zwolennicy tego ostatniego mogli w nieograniczony sposób zaakceptować wskazane powyżej heurystyki. Jak wskazuje jednak Williamson ani (HCC), ani (HCC*) nie mogą być przez nich w pełni zaakceptowane. Zobrazowane jest to przykładami następujących okresów warunkowych:

- (a) $(A \wedge \neg A) > A$,
- (b) $(A \wedge \neg A) > \neg A$.

Na podstawie (HCC*) należałoby uznać, że akceptując prawdziwość jednego z powyższych okresów warunkowych, drugi powinniśmy uznać za fałszywy. Jest to jednak wysoce problematyczne z trzech powodów. Po pierwsze wymagałoby to odrzucenia ogólnej zasady, zgodnie z którą konsekwencją poprzednika o postaci koniunkcji jest m.in. każdy z jej elementów, tj. $(A \wedge B) > A$, $(A \wedge B) > B$. Po drugie akceptacja tylko (a) lub tylko (b) przeczy wspomnianej zasadzie rozdziału względem koniunkcji następnika. Wszak zarówno (a), jak i (b) mają dokładnie ten sam poprzednik, co powinno nas uprawniać do akceptacji okresu warunkowego (c): $(A \wedge \neg A) > (A \wedge \neg A)$. Po trzecie niemożliwość uznania prawdziwości (c) przeczy wyjściowemu założeniu o prawdziwości okresów warunkowych o postaci $A > A$, którego jedną z egzemplifikacji jest $(A \wedge \neg A) > (A \wedge \neg A)$. Tym samym to, co uznane zostało za wstępną motywację dla rozwinięcia stanowiska nieortodoksyjnego, okazało się z nim niespójne (Williamson 2016b, s. 8).

W świetle powyższego zwolennik podejścia nieortodoksyjnego znajduje się w trudnej pozycji. Chcąc zachować spójność swojego stanowiska, powinien albo dostarczyć argumentów przeciwko trzem przytoczonym powyżej zasadom, albo dokonać modyfikacji heurystyk. Argumentację na rzecz tego ostatniego poprzedzimy uwagą dotyczącą polemiki Williamsona z często stawianym zarzutem, jakoby zwolennicy poglądu ortodoksyjnego utrzymywali, że następnik kontrmożliwego okresu warunkowego nie ma wpływu na wartość logiczną całego wyrażenia. Zarzut ten sformułowany został m.in. przez Beritt Brogaard oraz Joe Salerno:

W świetle standardowego poglądu kontrmożliwe okresy warunkowe są trywialne. Mówiąc, że są one „trywialne” mamy na myśli to, że są one banalnie (*vacuously*) prawdziwe oraz że z semantycznego punktu widzenia pozbawione są informacji. Kontrmożliwe okresy warunkowe są banalnie prawdziwe w tym sensie, że są one zawsze prawdziwe – niemożliwość poprzednika pociąga za sobą każde wyrażenie. Są one pozbawione informacji w tym sensie, że następnik kontrmożliwego okresu warunkowego nie ma wpływu na wartość logiczną, znaczenie oraz zrozumienie całego wyrażenia (Brogaard, Salerno 2013, s. 642).

Problem wyrażony w tym zarzucie jest uznawany często za pośredni powód odejścia od stanowiska ortodoksyjnego. W opinii Williamsona zarzut ten opiera się na błędnej interpretacji tego stanowiska. O ile w przekonujący sposób argumentuje on na rzecz tego, że wcale nie jest tak, że stanowisko ortodoksyjne pociąga za sobą tezę o tym, że następnik okresu warunkowego nie ma wpływu na **znaczenie** oraz **rozumienie** całego wyrażenia (Williamson 2016b, s. 4–5), o tyle są powody, by sądzić, że odparcie zarzutu o braku wpływu następnika na wartość logiczną kontrmożliwego nie jest trafne.

NASTĘPNIK KONTRMOŻLIWEGO OKRESU WARUNKOWEGO

Kontrargument Williamsona ma postać *reductio ad absurdum*, a istotnym jego elementem jest odwołanie się do innego typu trywialnie prawdziwych okresów warunkowych, którymi są okresy warunkowe z koniecznie prawdziwym następnikiem. Williamson wskazuje na to, że gdyby zwolennicy ortodoksyjnej interpretacji chcieli faktycznie utrzymać, jakoby trywialna prawda kontrmożliwych okresów warunkowych pociągała za sobą brak wpływu następnika na wartość logiczną całości, to (analogicznie) trywialna prawdziwości okresu wa-

runkowego z koniecznie prawdziwym następnikiem byłaby niezależna od poprzednika. Pozwala to na rozważenie szczególnego typu okresu warunkowego, którego poprzednik wyraża niemożliwość, natomiast następnik prawdę konieczną. Przykładem jest wyrażenie (10) „Gdyby 6 było liczbą pierwszą, to 35 byłoby liczbą złożoną” (Williamson 2016b, s. 5).

Podążając tokiem rozumowania krytyków stanowiska ortodoksyjnego – argumentuje Williamson – powinniśmy uznać, że zarówno poprzednik (10) (z uwagi na konieczny następnik), jak i następnik (z uwagi na niemożliwy poprzednik) nie mają wpływu na wartość logiczną całości. Jest to – twierdzi Williamson – niedorzecznością, ponieważ bez wskazania odpowiedniego poprzednika oraz następnika, pozostaje czysta forma okresu warunkowego (*bare form of a counterfactual sentence*), która sama w sobie nie może stanowić o wartości logicznej wyrażenia. Jeśli taka jest konsekwencja wskazanego zarzutu, to – konkluduje Williamson – jest on błędnie postawiony. Powodem tego miałyby być fakt, że nikt ze zwolenników ortodoksyjnego poglądu nie głosi tak niedorzecznej (*ridiculous*) tezy (Williamson 2016b, s. 5).

Jeśli Williamson ma racje, to krytyk stanowisk ortodoksyjnych – chcąc utrzymać w mocy swój zarzut – powinien albo argumentować na rzecz tego, że wskazana niedorzeczność faktycznie jest konsekwencją poglądu alternatywnego, albo wykazać, że wskazany przez Williamsona problem nie jest konsekwencją zarzutu Brogaard i Salerno. Chcąc zrealizować tę drugą możliwość, postaramy się wskazać, że zarzut ten nie prowadzi do konieczności uznania, że zdanie (10) jest prawdziwe na mocy bycia okresem warunkowym.

Kluczowe dla interpretacji kontrargumentu Williamsona jest wyjście od tego, czym jest czysta forma okresu warunkowego. Jeśli uznamy, że czystą formą alternatywy jest wyrażanie o postaci „ $p \vee q$ ”, to za czystą formę okresu warunkowego możemy uznać „ $A > C$ ”. Faktycznie, samo to wyrażenie nie stanowi jeszcze o wartości logicznej okresu warunkowego, o czym świadczy konieczność dostarczenia dodatkowych warunków, które przytoczyliśmy powyżej⁸. Podobnie,

⁸ Williamson nie napisał wprost, co rozumie przez czystą formę zdania (10). Stąd można podać w wątpliwość, czy jest nią przytoczone przez nas wyrażenie „ $A > C$ ”. Choć może ono zostać użyte do reprezentowania rozpatrywanego zdania, to nie oddaje ono w pełni statusu modalnego poprzednika oraz następnika tego wyrażenia. Wszak poprzednik jest niemożliwy a następnik prawdziwy

przytoczona forma alternatywy nie rozstrzyga jeszcze wartości logicznej tego wyrażenia. Choć trudno nie zgodzić się z tym, że samo wyrażenie „ $A > C$ ” (bez wskazania dodatkowych warunków) nie pozwala na rozstrzygnięcie wartości logicznej zdania (10), to można podać w wątpliwość, czy wymóg, by było inaczej, jest konsekwencją wspomnianego zarzutu Brogaard i Salerno. Wydaje się, że istnieją dwa powody, by uznać, że pogląd, jakoby następnik kontrmożliwego okresu warunkowego nie miał wpływu na wartość logiczną całości, nie prowadzi do konieczności uznania konsekwencji wskazanej przez Williamsona.

Pierwszym powodem jest to, że gdyby tak było, to zarzut Brogaard i Salerno, zastosowany do takich zdań jak (8), przypisywałby zwolennikom stanowiska ortodoksyjnego pogląd, zgodnie z którym przekonani są oni o prawdziwości zdania (8*) „Gdyby wieloryby były rybami, to C ”. Oznaczałoby to, że zarzut ten dotyczy uznania banalnej prawdziwości niepoprawnie zbudowanych formuł. Zakładając bowiem, że okres warunkowy jest funktorem zdaniotwórczym od dwóch argumentów zdaniowych, aby podjąć się oceny jego wartości logicznej, powinien on być spełniony przez dwa zdania w sensie logicznym. Wyrażenie (8*) nie spełnia tego warunku, ponieważ zawiera ono jedno zdanie oraz jedną zmienną zdaniową⁹.

Choć uznanie prawdziwości zdania (8*) może być postrzegane za niewłaściwe, to nie jest to problemem, na który wskazują krytycy stanowisk ortodoksyjnych. Jest nim to, że zakładając konieczną fałszywość zdania „Wieloryby są rybami”, dla dowolnego C , zdanie, które powstanie po jego podstawieniu w (8*), będzie zdaniem prawdziwym. W tym sensie, następnik zdania (8*), tj. wyrażenie podstawione za C , nie ma wpływu na wartość logiczną całości. Niezależnie od tego, jakie zdanie zastąpi C , powstałe z tego podstawienia zdanie będzie prawdziwe.

w sposób konieczny. Pozwala to zastanowić się, czy właściwszą formalizacją nie jest „ $\neg \Diamond A > \Box C$ ”. W takim przypadku prawdziwość (10) byłaby oparta na czystej formie okresu warunkowego. Zdanie to byłoby prawdziwe niezależnie od tego, co kryje się za „ A ” oraz „ C ”. Podobnie, jak prawdziwe są wyrażenia „Jan śpi lub Jan nie śpi” oraz „Jeśli Jan śpi, to Jan śpi”, których formami są kolejno „ $p \vee \neg p$ ” oraz „ $A > A$ ”. Kwestia ta nie jest oczywista, chcąc jednak w życzliwy sposób odczytać argumentację Williamsona, przyjmiemy, że czystą formą (10) jest „ $A > C$ ”.

⁹ Używając analogii do czystej formy alternatywy, choć każda alternatywa, której jednym z elementów jest wyrażenie „ $2 + 2 = 4$ ” jest zdaniem prawdziwym, nie wynika z tego, że wyrażenie „ $2 + 2 = 4$ lub p ” (lub „ $2 + 2 = 4 \vee p$ ”) jest zdaniem prawdziwym. Wszak wyrażenia te nie są poprawnie zbudowanymi formułami.

Wobec powyższego możemy zapytać, czy konsekwencją zarzutu Brogaard i Salerono jest przypisanie zwolennikom poglądu ortodoksyjnego przekonania, że o prawdziwości (10) stanowi fakt, że posiada ono strukturę „ $A > C$ ”. Gdybyśmy zapytali zwolennika tego podejścia o powody, dla których uznaje on zdania (4)–(9) za trywialnie prawdziwe, odpowiedziałby, że wynika to z niemożliwości poprzednika. Gdybyśmy zapytali o to, dlaczego zdanie „Nawet gdyby Szczecin był stolicą Polski, to 36 byłoby liczbą parzystą” jest zdaniem trywialnie prawdziwym, to wskazałby na to, że zawiera ono następnik, który wyraża prawdę konieczną. Każdy z tych warunków jest – w opinii zwolennika ortodoksyjnego stanowiska – warunkiem wystarczającym do uznania prawdziwości przytoczonych okresów warunkowych. Podobnie jest w przypadku zdania (10). Oznacza to, że prawdziwość tego zdania nie jest oparta na koniunkcyjnym warunku stwierdzającym, że **z a r ó w n o** poprzednik jest koniecznie fałszywy oraz następnik koniecznie prawdziwy. Możemy zatem uznać, że tym, co zgodnie z ortodoksyjnym poglądem czyni (10) prawdziwym, jest spełnienie **a l t e r n a t y w n e g o** warunku: okres warunkowy jest prawdziwy zawsze wtedy, gdy jego poprzednik jest niemożliwy **l u b** gdy jego następnik jest prawdziwy w sposób konieczny. W tym pierwszym przypadku następnik nie ma wpływu na wartość logiczną całości, w tym ostatnim wpływu takiego nie ma poprzednik.

Pokazuje to, że wbrew sugestiom Williamsona krytyka stanowiska ortodoksyjnego nie musi pociągać za sobą przypisania jego zwolennikom głoszenia niedorzecznej tezy, jakoby zdanie (10) było prawdziwe na mocy samej struktury. Niemniej nie zmienia to faktu, że akceptując ortodoksyjny pogląd, należy zgodzić się z tym, że niemożliwość poprzednika przesądza o wartości logicznej całego okresu warunkowego. Tym samym następnik kontrmożliwego okresu warunkowego (jego znaczenie, status modalny oraz wartość logiczna) nie ma wpływu na wartość logiczną całego wyrażenia.

MODYFIKACJA HEURYSTYKI

Powyższe pozwala nam powrócić do problemu heurystyk. Jak wskazywał Williamson, ich nieograniczona akceptacja jest w równym stopniu problematyczna dla zwolennika, jak i dla przeciwnika ortodoksyjnego poglądu, wobec czego nie należy ich traktować jako wy-

starczająco silnej motywacji dla odejścia od tego poglądu. Wynika to głównie z niespójności heurystyk z zasadami, które regulują użycie okresów warunkowych. Okoliczność ta rodzi pytanie, czy możliwe jest dostarczenie dla nich pewnej alternatywy, która z jednej strony oddałaby intuicje stojące za oceną wartości logicznych kontrmożliwych okresów warunkowych (oraz okresów warunkowych w ogólności), a z drugiej strony nie stałaby w konflikcie z uznaniem jednoczesnej prawdziwości zdań (a) oraz (b).

Zdaje się, że źródłem problematyczności jednoczesnej akceptacji (HCC*) oraz prawdziwości zdań (a) i (b) jest to, że choć następniki A oraz $\neg A$ są ze sobą niespójne, każdy z nich jest spójny z poprzednikiem $A \wedge \neg A$. Wszak jeśli w poprzedniku znajduje się koniunkcja, to jego konsekwencją może być dowolny z członów tej koniunkcji. Podobnie jest w przypadku ortodoksyjnego poglądu, gdzie niespójność pomiędzy A oraz $\neg A$ nie stoi na przeszkodzie, ażeby oba wyrażania były spójną konsekwencją poprzednika A , o ile ten wyraża niemożliwość. Ta ocierająca się o banał obserwacja, poprzedzona rozważaniami poczynionymi w poprzednim paragrafie, wskazuje na rolę, jaką w ocenie prawdziwości okresu warunkowego pełni poprzednik. Rola ta jest na tyle istotna, że w niektórych przypadkach poprzednik pozwala na uznanie prawdziwości zdań zawierających w sobie sprzeczność, a w innych dopuszcza absolutną dowolność w kwestii tego, co kryje się za następnikiem.

Wobec powyższego możemy pokusić się o próbę uwzględnienia tego faktu w zmodyfikowanej heurystyce. Gdybyśmy chcieli dać wyraz założeniom kryjącym się u podstaw ortodoksyjnego stanowiska, moglibyśmy wskazać na to, że „Jeśli A jest możliwe, uznając prawdziwość jednego z okresów warunkowych $A > C$ oraz $A > \neg C$, uznajemy fałszywość drugiego”. Formuła ta zdaje się oddawać to, w jaki sposób (według zwolenników poglądu ortodoksyjnego) oceniamy wartość logiczną okresów warunkowych. Wskazuje przy tym, że w przypadku, gdy A nie jest możliwe, zasada ta nie obowiązuje. Dzieje się tak oczywiście za sprawą tego, że niemożliwość A pozwala na akceptację prawdziwości zarówno $A > C$, jak i $A > \neg C$. Tym samym ortodoksyjną intuicję możemy wyrazić przy pomocy sformułowania alternatywnego dla (HCC*), zgodnie z którym:

(HCC**) „Jeśli A nie pozwala na jednoczesną prawdziwość $A > C$ oraz $A > \neg C$, jeden z tych okresów warunkowych jest fałszywy”.

Do pewnego stopnia analogiczna sytuacja ma miejsce również w przypadku teorii nieortodoksyjnych. Różnica polega jedynie na tym, że w tym ostatnim przypadku sama niemożliwość A nie jest wystarczającym warunkiem do tego, żeby móc uznać jednoczesną prawdziwość $A > C$ oraz $A > \neg C$. Nie jest to jednak nazbyt problematyczne, ponieważ (HCC**) nie przesądza o tym, jakie dokładnie warunki musi spełniać A . Tym samym, również stanowiska nieortodoksyjne mogą zaakceptować (HCC**) oraz wskazać, że tym, co czyni jednocześnie prawdziwymi $(A \wedge \neg A) > A$ oraz $(A \wedge \neg A) > \neg A$, jest to, że oba następniki spójne są z poprzednikiem.

Zarówno w przypadku stanowisk ortodoksyjnych, jak i nieortodoksyjnych znakomita większość przypadków spełnia (HCC*) bez konieczności rozpatrywania tego, czy następniki dwóch przeciwnych sobie okresów warunkowych są ze sobą spójne. Niemniej w obu przypadkach występują przykłady uniemożliwiające nieograniczone stosowanie się do (HCC*). Tym samym (HCC*) jest zawodną heurystyką i jedynie częściowo odzwierciedla to, w jaki sposób oceniamy wartość logiczną okresów warunkowych. Pełniejszą jej wersją jest przytoczona powyżej (HCC**). Wobec tego możemy uznać, że o ile (HCC) oraz (HCC*) są niedoskonałymi heurystykami, które mogły być wykorzystywane przez poszczególne stanowiska jedynie przy pewnych istotnych ograniczeniach, o tyle (HCC**) wolna jest od takich ograniczeń. Co więcej, w równym stopniu może ona być stosowana przez zwolenników stanowiska ortodoksyjnego, jak i przez zwolenników stanowiska nieortodoksyjnego. Uznając brak ograniczeń w opieraniu się na (HCC**) przy ocenie wartości logicznej okresów warunkowych, mamy powody do uznania jej nie za zawodną heurystykę, lecz za normatywną regułę, wyrażającą relacje zachodzące pomiędzy okresami warunkowymi o tych samych poprzednikach, lecz wzajemnie sprzecznych następnikach.

Jeśli jednak przystaniemy na akceptację (HCC**), pojawia się pytanie o to, dlaczego miałyby ona przemawiać na rzecz nieortodoksyjnej analizy okresów warunkowych. Wszak reguła ta w równym stopniu wspiera ortodoksyjne, jak i nieortodoksyjne stanowiska, co może sugerować, że w żadnym stopniu nie przybliżyła nas ona do opowiedzenia się po którejkolwiek ze stron. Choć faktycznie może tak być, to korzyścią płynącą z akceptacji (HCC**) jest możliwość wskazania, co było naszym celem, tj. na spójność motywacji stojących u podstaw stanowi-

ska nieortodoksyjnego z pozostałymi regułami, dotyczącymi okresów warunkowych.

Niemniej – jak twierdzi Williamson – niezależnie od domniemanej niespójności stanowisk nieortodoksyjnych można wskazać powód, dla którego powinniśmy skłaniać się ku analizie ortodoksyjnej. Jest nim to, że zwolennicy stanowiska nieortodoksyjnego zmuszeni są do postulowania m.in. światów niemożliwych, co skutkuje „niewiarygodną semantyką hybrydową”, wobec której atrakcyjniejsze wydaje się „ujednolicone podejście” przedstawione w ramach stanowiska ortodoksyjnego (Williamson 2016c). Uwaga ta skłania do podjęcia problemu metodologii analiz kontrfaktycznych okresów warunkowych.

ASPEKTY METODOLOGICZNE

Jeśli akceptacja (HCC**) pozostaje spójna z oboma stanowiskami, to może to sugerować, że tytułowy spór sprowadza się do sporu intuicji co do tego, jakie warunki powinien spełniać model wyjaśniający funkcjonowanie okresów warunkowych. Tym samym stajemy przed wyborem jednej z dwóch propozycji. Pierwszą z nich jest prosty model, który od blisko pięciu dekad cieszy się dużą popularnością, a który nakazuje uznanie każdego kontrmożliwego okresu warunkowego za prawdziwy. Alternatywą wobec niego jest relatywnie nowa propozycja, która oprócz światów możliwych postuluje również światy niemożliwe, a która uznaje, że jedynie niektóre spośród kontrmożliwych okresów warunkowych są prawdziwe.

Rozpatrując obie propozycje z punktu widzenia metodologii można zauważyć, że zwolennicy poszczególnych podejść akcentują różne walory teoretyczne swoich stanowisk. Zwolennicy pierwszego podkreślają prostotę modelu, przejawiającą się w postulowaniu jedynie światów możliwych. Choć prostota jest istotną cechą teoretyczną, to z pewnością nie jest cechą najistotniejszą¹⁰. Powodem tego jest to, że złożone alternatywy teoretyczne mogą być uznane za atrakcyjniejsze, o ile wyjaśniają większą liczbę danych. Warunek ten jest implicite wyrażony w znanej maksymie oszczędności, którą jest „brzytwa Ockha-

¹⁰ Niektórzy wskazują nawet, że prostota teorii jest jedynie wartością estetyczną i jako takiej nie powinno się jej przypisywać zbyt dużej roli w ocenie wartości poszczególnych teorii (Barcan Marcus 1995, s. 199).

ma”, a która w popularnym sformułowaniu głosi, że „nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę”. Choć znakomita część filozofów powołuje się na tę zasadę, to niektórzy z nich skupiają się jedynie na pierwszym jej komponencie, który nakazuje, by nie mnożyć bytów. Pomijają przy tym, że byty te nie powinny być mnożone p o n a d potrzebę. Uprawione wydaje się przyjęcie, że ową potrzebą jest wyjaśnienie danych, które określa teoria uznaje za swój przedmiot. Tym samym maksymę oszczędności należy traktować jako głoszącą, że w przypadku, gdy obie teorie posiadają tę samą moc wyjaśniającą, powinniśmy faworyzować tę, która jest oszczędniejsza/prostsza, tj. tę, która postuluje mniejszą liczbę przedmiotów, hipotez, aksjomatów itp.

Wobec powyższego możemy uznać, że teoria ortodoksyjna, choć pod wieloma względami jest prostsza od nieortodoksyjnej, to złożoność tej ostatniej ma swoje uzasadnienie. Jest nim większa moc wyjaśniająca, co przejawia się podjęciem fenomenu przypisywania różnych wartości logicznych okresom warunkowym (4)–(9). Tym samym złożoność analiz nieortodoksyjnych nie musi wcale być uznawana za mnożenie bytów ponad potrzebę. Wręcz przeciwnie, owo mnożenie ma na celu zaspokojenie wskazanej potrzeby, którą jest próba wyjaśnienia nietrywialnej wartości logicznej okresów warunkowych.

Taka linia obrony stanowisk nieortodoksyjnych może spotkać się z zarzutem, który dotyczy pewnej nadgorliwości. Problem ten pojawia się wówczas, gdy określona teoria jest nazbyt wrażliwa w kwestii rozpoznawania danych, które są jej przedmiotem (Hitchcock, Sober 2004). Jak wskazują filozofowie, którzy zdiagnozowali ten problem, z uwagi na to, że często jesteśmy w błędzie w kwestii rozpoznawania tego, co jest, a co nie jest daną dla określonej teorii, dochodzi niekiedy do traktowania za rzeczywistą daną (*real data*) tego, co jest faktycznie jedynie „szumem informacyjnym” (*noise*) (Hitchcock, Sober 2004, s. 10). W takich sytuacjach mamy do czynienia z błędnym zaklasyfikowaniem zjawiska jako przedmiotu określonej teorii, co w konsekwencji prowadzi do nieuzasadnionego oczekiwania, ażeby teoria ta dążyła do jego wyjaśnienia.

Błędna identyfikacja danych może skutkować daleko idącymi konsekwencjami. Jeśli to, co jest jedynie szumem, zostanie zakwalifikowane jako dana wymagająca wyjaśnienia, to pojawia się ryzyko wprowadzania nieuzasadnionych zmian w teorii wyjściowej. Dzieje się tak zazwyczaj wówczas, gdy teoria ta zostaje odrzucona na podstawie błędnie

skonstruowanego kontrprzykładu (por. Williamson 2016d). Jak argumentował Williamson, za takie błędnie skonstruowane kontrprzykłady dla ortodoksyjnej interpretacji okresów warunkowych powinniśmy uznać zdania typu (4)–(9). Źródłem ich niepoprawności miałyby być to, że zostały one oparte na nieograniczonej akceptacji (HCC) lub (HCC*), która jest w równym stopniu problematyczna dla zwolenników obu stron tego sporu.

Jeśli jest to główny powód, dla którego postulaty zwolennika stanowiska nieortodoksyjnego miałyby być nieuzasadnione, to może on powołać się na regułę (HCC**). Jak wskazaliśmy wyżej, zdaje się ona korespondować z tym, w jaki sposób oceniamy wartość logiczną okresów warunkowych, a przy tym jest na tyle ogólna, że współgra zarówno z analizą ortodoksyjną, jak i nieortodoksyjną. Co najważniejsze pozwala ona wskazać na spójność motywacji tej ostatniej.

BIBLIOGRAFIA

- Barcan Marcus, R. (1995), *Modalities*, Oxford: Oxford University Press.
- Bennett, J. (2003), *A Philosophical Guide to Conditionals*, Oxford: Oxford University Press.
- Berto, F. (2013), *Impossible Worlds*, w: E.N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, URL: <<http://plato.stanford.edu/entries/impossibleworlds>>.
- Brogaard B., Salerno J. (2013), *Remarks on Counterpossibles*, „Synthése” 190, s. 639–660.
- Edgington, D. (1995), *On Conditionals*, „Mind” 104, s. 235–329.
- Emery, N., Hill, C. (2017), *Impossible Worlds and Metaphysical Explanation: Comments on Kment's "Modality and Explanatory Reasoning"*, „Analysis” 77(1), s. 134–148.
- Grice, P.H. (1975/1977), *Logika a konwersacja*, tłum. J. Wajszczuk, „Przegląd Humanistyczny” 6, s. 85–99.
- Hitchcock, C., Sober, E. (2004), *Prediction Versus Accommodation and the Risk of Overfitting*, „British Journal for the Philosophy of Science” 55(1), s. 1–34.
- Ingarden, R. (1935), *Analiza zdania warunkowego*, w: R. Ingarden (1972), *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, Warszawa: PWN, s. 260–313.
- Jackson, F. (1988), *Conditionals*, Oxford: Blackwell.
- Lewis, D. (1973), *Counterfactuals*, Oxford: Blackwell.
- Lewis, D. (1986), *On the Plurality of Worlds*, Oxford: Blackwell.
- Nolan, D. (1997), *Impossible Worlds: Modest Approach*, „Notre Dame Journal of Formal Logic” 38(4), s. 535–572.
- Priest, G. (2009), *Conditionals: A Debate with Jackson*, w: I. Ravenscroft (ed.), *Minds, Worlds, and Conditionals: Themes from the Philosophy of Frank Jackson*, Oxford: Oxford University Press, s. 311–335.

- Sendlak, M. (2013), *Teorie metafizyczne światów niemożliwych*, „Studia Philosophica Wratislaviensia”, Vol. VIII, Fasc. 3, s. 17–41.
- Stalnaker, R. (1968), *A Theory of Conditionals*, w: Nicholas Rescher (ed.), *Studies in Logical Theory*, Oxford: Blackwell, s. 98–112.
- Stalnaker, R. (1996), *Impossibilities*, „Philosophical Topics” 24, s. 193–204.
- Williamson, T. (2007), *Philosophy of Philosophy*, Oxford: Oxford University Press.
- Williamson, T. (2016a), *Knowing by Imagining*, w: P. Kung, A. Kind (eds.), *Knowledge Through Imagination*, Oxford: Oxford University Press, s. 113–132.
- Williamson, T. (2016b), *Counterpossibles*, „Topoi” [online first].
- Williamson, T. (2016c), *Counterpossibles in Metaphysics*, w: F. Kroon (ed.), *Philosophical Fictionalism*, Oxford: Oxford University Press [w druku].
- Williamson, T. (2016d), *Abductive Philosophy*, „The Philosophical Forum” 47, s. 263–280.
- Yagisawa, T. (1988), *Beyond Possible Worlds*, „Philosophical Studies” 53, s. 175–204.

ABOUT THE BASIS FOR THE DEBATE OVER COUNTERPOSSIBLES

SUMMARY: According to the most popular (so-called “orthodox”) theories, counterfactuals with impossible antecedents are vacuously true. Critiques of this view argue that contrary to this, we tend to consider only some of them true and others to be false. In his recent paper (“Counterpossibles”) Timothy Williamson has ingeniously explained the motivations for the orthodox view and argued that although there are some heuristic reasons that may suggest the plausibility of the unorthodox view, they are fallible. The most important of Williamson’s arguments is that the unorthodox interpretation is inconsistent with the heuristic assumption that supposedly motivates this very view. The aim of this paper is to consider Williamson’s critique and to support the unorthodox approach towards counterpossibles. In order to do so, we argue in favour of the modified version of the heuristic assumption.

KEYWORDS: counterfactuals, counterpossibles, possible worlds semantics, methodology, Timothy Williamson